

Nemezis w sądzie administracyjnym

Od lat polemizuję z tymi, którzy twierdzą, że z wyrokami sądowymi się nie polemizuje. Zastanawiam się, skąd wzięło się to niczym nieuzasadnione przekonanie, jakby odwołujące się wręcz do aksjomatów samego Euklidesa. Gdyby ta „żelazna zasada” miała być zgodna z prawdą, to niemożliwe byłoby polemizowanie np. ze stalinowskimi wyrokami, a przecież niektóre zostały unieważnione, a nieliczni sędziowie ukarani. Niestety i dziś mamy do czynienia z wyrokami, które pozostają w sprzeczności nie tylko z elementarną sprawiedliwością, ale z samym prawem, jego literą. Ponadto wyroki ferują ludzie, z natury omylni, często słabi, dlatego mówi się powszechnie, że do sądu idzie się po wyrok, a nie po sprawiedliwość.

Po tym wstępie przechodzę do „ad rema”, (jak usłyszałem kiedyś w polskim sejmie), czyli do wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie oddalającego skargę Fundacji Lux Veritatis na odmowną decyzję KRRiT w sprawie przydzielenia TV Trwam miejsca na pierwszym multipleksie cyfrowym. Ponieważ nie znamy jeszcze treści pisemnego uzasadnienia wyroku, pozostaje nam powoływanie się na fragmenty sentencji ustnej zaprezentowanej z wielką swadą i pewnością siebie przez sędziego przewodniczącego Zbigniewa Rudnickiego. Na tym etapie mogę zatem pozwolić sobie na swobodną interpretację wyroku, wręcz publicystyczną, jak gdyby w odpowiedzi na podobnie publicystyczne uzasadnienie sędziego.

Uzasadnienie wyroku można sprowadzić do stwierdzenia „nie, bo nie”, oddalam skargę, bo ją oddalam, albo, jak to bywało w wojsku, do interpretacji dwupunktowego regulaminu, w którym punkt pierwszy mówił, że sierżant ma rację, a punkt drugi stanowił, że gdy nie ma racji, należy stosować się do punktu pierwszego regulaminu.

Zastanawiam się, jaka w ogóle jest rola Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Czyżby jedynie do potwierdzenia, że KRRiT ma prawo do podejmowania własnych decyzji koncesyjnych.

Przecież nikt tego prawa nie skarżył. Jest oczywiste, że KRRiT jest organem konstytucyjnym, podejmuje uchwały zgodnie z prawem i własną pragmatyką oraz że udziela koncesji.

Przedmiotem zaskarżenia nie było kwestionowanie należnych Krajowej Radzie uprawnień, ale to, w jaki sposób te uprawnienia wykorzystwała, podejmując niesprawiedliwą decyzję w sprawie TV Trwam. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie jest prywatnym organem zarządzanym przez zaprzyjaźnionych kumpli.

Działa na podstawie ustawy o radiofonii i telewizji oraz w systemie państwa prawa, które swoje najważniejsze przepisy zawiera w konstytucji. Artykuł 1 ustawy zasadniczej stanowi, że Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli, a artykuł 2, że Polska, jako demokratyczne państwo prawa, urzeczywistnia zasady sprawiedliwości społecznej. Sędzia Zbigniew Rudnicki jakby zapomniał o tych fundamentalnych artykułach, ale mógł chociaż pochylić się nad art. 6 ustawy o radiofonii i telewizji, który stanowi między innymi, że Krajowa Rada „stoi

na straży interesów odbiorców oraz zapewnia otwarty i pluralistyczny charakter radiofonii i telewizji". Czy te przepisy były martwe? Czy one nie miały żadnego znaczenia dla sądu? Czy nie powinny być punktem wyjścia do zbadania legalności, zasadności i celowości działania KRRiT względem skarżącego podmiotu?

Zastanawiam się, czy w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Warszawie, szczególnie po wyroku sędziego Zbigniewa Rudnickiego nie powinna stać zamiast Temidy, symbolu prawa i sprawiedliwości, inna grecka bogini - Nemezis. Utożsamiano ją również ze sprawiedliwością, ale dość specyficznym pojmowaną, gdyż jako bogini zemsty i przeznaczenia podejmowała decyzje o ludzkim losie, biorąc pod uwagę ich zasługi. Temida z wagą i mieczem kojarzy nam się lepiej niż Nemezis ze zwisającym u jej boku biczem i koroną z jelenich rogów na głowie. Temidę przedstawiano z opaską na oczach. Miała być bezstronna, kierować się tylko prawem, a nie tym, kto przed nią staje. Nemezis odwrotnie, patrzy bezczelnie ludziom w oczy i feruje wyroki według własnego widzimisię. To samo zobaczyliśmy na sali WSA w Warszawie. Na szczęście jeden ze sprawiedliwych popsuł bogini Nemezis satysfakcję z pełnego smaku zemsty.

Wojciech Reszczyński

290Nasz Dziennik 31.05.12